Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 29. stycznia 1921 r. Nr. 23.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z powodu zepsucia się przewodów telefonicznych nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku. Red.

Widoki trwałego pokoju.

Moskwa, 26 I. (WTB). Radjo urzędowe zaprzecza pogłoskom, rozpowszechnionym w Europie Zachodniej i Środkowej o rosyjskich planach ofenzywy na wiosnę. Są one pozbawione wszelkiej podstawy i rozpowszechnianie tych pogłosek ma tylko zasłaniać nowe sprzysiężenia i plany międzynarodowej kontrrewolucji. Całą polityką Rosji sowjeckiej kieruje dążenie do pokoju i pracy pokojowej.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że traktat pokojowy gotowym będzie z końcem lutego. Pomysł wysłania w obecnej fazie rokowań pokojowych delegacji poselskiej do Rygi jest zupełnie nie aktualnym.

Prace pokojowe polskiej armji.

Demobilizacja armji postępuje planowo naprzód. Stan armji dojdzie w niedługim już czasie do swej pokojowej wysokości.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych zmniejszył się o przeszło miljard marek miesięcznych.

Ministerstwo spraw wojskowych kończy plany nowego terytorjalnego podziału państwa na okręgi generalne i pobórcze.

Nowe podziały oparte będą na praktyce, zyskanej na wojnie, odpowiadać będą ostatecznemu ustaleniu granic państwa, przyczem miano też i na względzie konieczność prawnego ich działania.

Widoki bankructwa dla Niemiec. Dwieście miljardów, w przeciągu lat trzydziestu.

Paryż. Doumerque oświadczył na wczorajszem zebraniu koalicyjnych mężów stanu, iż sumę ogólną odszkodowania, które zapłacić mają Niemcy obliczono na 200 miljardów, z których 112 miljardów otrzymać ma Francja. 30 lat pozostawiono Niemcom do zapłacenia tej sumy. Jeżeli Niemcy zapłacić nie będą chciały lub mogły, natenczas zastawić muszą swoje koleje, kopalnie itd.

Doumerque przypomniał ofiary, które złożyła Francja w zabitych synach ojczyzny i zaznaczył, iż Francja potrzebuje 54 miljardy na pensje i 48 miljardów na odbudowę. Bez tej sumy musiałaby Francja zbankrutować. Mówią że Niemcom grozi to samo. Jeżeli jednak państwo ma zbankrutować, natenczas jest moralniejszem, iż zbankrutuje państwo, które wojnę rozpoczęło.

(Zdaje się, iż w Paryżu wydano ostateczny wyrok. Red.)

Burdy w parlamencie niemieckim.

Berlin. Z okazji obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości przyszło w parlamencie niemieckim do burd i scen niebywałych. Posłowie skrajnej lewicy ostro zaatakowali ministra sprawiedliwości z powodu ostatnich niesprawiedliwych wyroków zapadłych np. w sprawie studentów w Marburgu. Pomiędzy komunistami a socjalistami przyszło do ostrej wymiany zdań. Znanemu z Górnego Śląska Hörsingowi zarzucił poseł Hoffmann, że jest pijany i żądał aby Hörsinga z sali wyprowadzono.

Marszałek Foch w Londynie.

Paryż. Marszałek Francji Foch wyjechał do Londynu.

„Die Quellen unserer Kraft.“

(Źródła naszej siły.)

(S.) Pod tym tytułem podaje redaktor tygodnika „Unsere Heimat“ (nr. 4.) organu „Heimatdienstów“ i „Heimatferajnów“ w Prusach Wschodnich Dr. Fr. Hoffmann ciekawy artykuł, w którym zachęca czytelników do umiłowania ziemi ojczystej, zwyczajów i obyczajów ojczystych, a przedewszystkiem do umiłowania mowy ojczystej.

Mianowicie słowa dotyczące mowy ojczystej są tak piękne i tak przekonywujące, że podajemy ustęp odnośny dosłownie w języku niemieckim:

Die Sprache der Heimat, die der Mensch zuerst lallen, dann sprechen, und durch die er denken lernt, ist das heilige Erbgut vieler Geschlechter, die sie geschaffen und gebildet haben. Durch sie erhält er Zugang zu den Geistesschätzen, die in vielen Jahrhunderten die Gottbegnadeten, Geweihten aus der Tiefe der Volksseele geschöpft haben. Durch sie wird er ein Glied seines Volkes, in dem er sein geistiges Leben lebt. Auch sie ist eine Quelle unserer Kraft. Wehe dem, dem sie zu fliessen aufhört!

Ciekawe są również słowa Dr. Hoffmanna dotyczące umiłowania zwyczajów i obyczajów ojczystych. Otóż Dr. Hoffmann pisze:

Die Sitte der Heimat, der Glaube an Mutter und Vater, binden uns an die Menschen, mit denen wir leben, binden uns an den Himmel, nach dem wir uns sehnen, und machen uns stark für Leben und Sterben.

Któżby z nas Polaków słowa Dr. Hoffmanna nie podpisał? Któżby się na nie nie godził?

Artykuł Dr. Hoffmanna znajduje się na pierwszej stronie „Unsere Heimat“. Przeglądamy strony następne i konstatujemy, że pod redakcją Dr. Hoffmanna nastąpiła pewna zmiana w kierunku pisma. Ton brutalny, ordynarny dawniejszej „Ostdeutsche Nachrichten“ wycofał się na dwie ostatnie strony, gdzie — zdaje się — władza p. Worgitzkiego jest nieograniczoną.

Ale przepraszamy.

Wzrok nasz zatrzymuje się na stronie 6 pisma „Unsere Heimat“. Znajduje się tam wiersz: „Mahnruf an alle Oberschlesier“. Wiersz zbijający słowa Dr. Hoffmanna, wiersz, urągający wprost artykułowi jego na pierwszej stronie. Wiersz, zachęcający Górnoślązaków do zaprzaństwa narodowego, do pogardy językiem ojczystym.

Otóż czytajmy:

Und hat uns schliesslich nicht die deutsche Seele (!)
Vor Polens grosser Unkultur (!) bewahrt?
Und jetzt, im Unglück sollen wir vergessen,
Was Treue ist, weil Knappheit herrscht im Land?
Jetzt sollten f r e m d e n (!) Menschen, f r e m d e n (!)
Polen (!!!)
Die Hand wir reichen als Gutbruderhand?
S i n d w i r d e n n P o l e n, w e n n w i r p o l n i s c h s p r e c h e n? (!!!!!)
Nein, wir sind deutsch, denn deutsch ist unser Sinn (?)
U n d w e n n w i r p o l n i s c h a u c h m a l r a d e b r e c h e n, (???)
Es zieht die Liebe uns zu Deutschland hin.
Mit Deutschland knüpfen uns ja a l l e B a n d e, (?)
Der Bruder und die Schwester weilen da,
Das Grab der Eltern ruht in deutschen Sande,
Welch Land ist darum unsrem Herzen nah? (?)

Panowie, co do miłości języka ojczystego, zwyczajów i obyczajów n i e m a d w ó c h z d a ń.

Dr. Hoffmann na pierwszej stronie „Unsere Heimat“ zachęca do umiłowania języka ojczystego, zwyczajów i obyczajów ojczystych, a na stronie 6-tej tego samego pisma wzywa Górnoślązaków polskiego języka, ażeby językiem polskim, zwyczajami i obyczajami ojczystemi p o g a r d z i l i, ażeby głosowali za Niemcami.

Przecież Dr. Hoffmann wyraźnie powiada, że przez mowę ojczystą staje się człowiek c z ł o n k i e m s w e g o n a r o d u, gdyż przez mowę żyje duchowem życiem narodu. A więc Górnoślązak nie może głosować za Niemcami b ę d ą c p r z e z m o w ę s w o j ą c z ł o n k i e m p o l s k i e g o n a r o d u, w przeciwnym bowiem razie byłby odstępcą.

Górnoślązak nie może być odstępcą i zdrajcą.

Przyznać musi nam rację p. Dr. Hoffmann, jeżeli nie chce, abyśmy wywody jego w artykule „Die Quellen unserer Kraft“ nazwać musieli o b ł u d ą.

Minione marzenia wszechniemieckie.

Gazeta londyńska „Times“ rozpoczęła niedawno pisać o różnych machinacjach reakcjonistów niemieckich, jakie miały miejsce po zamachu stanu czyli puczu Kappa. Z tego podajemy naszym czytelnikom najważniejsze ustępy:

»Komitet wykonawczy, pod kierunkiem gen. Ludendorffa, przenosząc się z miasta do miasta w Bawarji, nie omieszkał zwerbować grupy niezadowolonych cudzoziemców. Sukces reakcjonistów w tym kierunku był istotnie tego rodzaju, że poniechali oni na pewien czas swego projektu podsycania kontrrewolucji w Niemczech i intrygowania przeciw Berlinowi. Zdecydowali się oni na obalenie nowych rządów w Europie centralnej przez wymierzenie najpierw ciosu w Austrji.

»W ten sposób podjęto myśl stopniowego przenoszenia wszystkich rozporządzalnych formacji wojskowych z południa do Bawarji, a stamtąd poza granicę austrjacką. Zamierzali oni zaatakować Wiedeń, zaapelować o pomoc do wszystkich rosyjskich elementów kontrrewolucyjnych i utworzyć państwa z centrum i wschodu Europy na podstawie tak potężnej, że Niemcy, do których Austrja byłaby natychmiast wcielona, Węgry i Rosja miałyby wspólną granicę i cel wspólny. Tym celem byłaby — po dostatecznem ustaleniu się stosunków — ofenzywa przeciw Francji. Pierwszy sygnał miał być w miarę możności dany w listopadzie z. r., a w każdym razie przed wiosną. Zamierzona ofenzywa przeciw Francji wyznaczona została poprostu na rok 1921«.

W dalszym ciągu tych rewelacyj czytamy, że pułkownik Bauer, pod nazwiskiem Dra Burgera i Trebitsch Lincoln przybyli do Budapesztu 15 maja i że zostali przyjęci dnia następnego przez admirała Horthy'ego.

Obradowano nad spiskiem i Węgrzy zostali zaproszeni do przyłączenia się do tej kombinacji germańsko-rosyjskiej, celem zniweczenia siła traktatu wersalskiego i innych.

Zażądano od admirała, aby sankcjonował ugodę, na mocy której żołnierze niemieccy byliby wysłani do Węgier jako emigranci. Wojska węgierskie byłyby uzbrojone i wyćwiczone na sposób niemiecki i połączyłyby się z kontyngentami wojsk niemieckich, gdy nadejdzie chwila zawładnięcia Austrją, obsadzenia Wiednia i wprowadzenia tam dyktatury militarnej, oraz ustanowienia rządu prowizorycznego.

Po dokonaniu tego byłby przedsięwzięty marsz na Berlin przez Czechy i Saksonję. W razie oporu Czecho-Słowacji wojska pruskie, przybyłe ze Śląska i z Pomorza, a wzmocnione przez Rosjan pod rozkazami Biskupskiego, obsadziłyby Czechy. Gdyby raz Niemcy wyzwoliły się od socjalnych demokratów, to Ludendorff zostałby mianowany dyktatorem wojskowym Prus, a biała Rosja otrzymałaby pomoc konieczną do zawładnięcia Rosją. Przekształcenie mapy Europy zaproponowane zostało przez admirała Horthy'ego w sposób następujący:

1) Niemcy otrzymałyby Alzację i Lotaryngię, południową część Belgji, północną część Francji nie wyłączając portów nad kanałem La Manche. Północna część Belgji przypadłaby Holandji. Dania stanowiłaby część Niemiec. Austrja niemiecka i niemieckie obszary Czecho-Słowacji przyłączone zostały do Niemiec.

2) Polska byłaby rozebrana pomiędzy Rosję a Niemcy, przyczem Wisła stanowiłaby pomiędzy temi państwami granicę.

3) Węgry odzyskałyby swoje dawne granice z rektyfikacją przy przełęczy Duklańskiej i z przyczółkiem mostowym na północ od tej przełęczy.

4) Rosja odzyskałaby swoje dawne granice i otrzymałaby ponadto Dardanele, Anatolję, Armenję, Persję, Mezopotamję i wolną rękę w Azji.

5) Rumunja byłaby rozebraną pomiędzy Rosję, Węgry i Bułgarję. Granica pomiędzy Węgrami a Rosją szłaby w ten sposób Karpartami i Prutem.

6) Dunaj tworzyłby granicę między Węgrami a Bułgarją, Bułgarja zaś otrzymałaby Dobrudżę aż do delt Dunaju.

Admirał Horthy zaproponował wdrożenie rokowań z partją Radosławowa w Bułgarji, przyczem przypadłoby tej ostatniej całą Trację, nie wyłączając Konstantynopola, Salonik, część starej Serbji i północną część Albanji.

22 maja Niemcy zostali zawiadomieni, że admirał Horthy zgadza się z nimi w zasadzie na przedstawione przez nich propozycje i że zamianował komisję, utworzoną z Eckhardta, Gombosa i Pronaya.

Następnie dowiedziano się, że admirał Horthy pragnie odroczyć swą ostateczną decyzję. Niemcy zaczęli objawiać niecierpliwość, działać, konferować, aż wreszcie pułkownik Bauer i Trebitsch-Lincoln skłonili admirała, aby się do nich ostatecznie przyłączył.

Ciekawe zajście w sejmie pruskim.

Podczas rozpraw w sejmie pruskim nad żądanym przez rząd kredytem w sumie jednego miljarda marek, niezawisły poseł Ludwik zwalczając ten kredyt, oświadczył: »To co nazywają policją bezpieczeństwa, jest nie tylko starą armją, lecz ugrupowaniem które zachowało dawnych oficerów i dawnego ducha. Wydajemy miljardy na utrzymanie oficerów reakcyjnych, wiemy zaś, że policja bezpieczeństwa jest właściwie drugiem wydaniem »Reichswehry«. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że członkowie policji bezpieczeństwa walczyli przeciwko republice."

Komunista Hofmann oświadczył, że policja bezpieczeństwa kosztuje 2 i pół miljarda marek rocznie. W rzeczywistości — zaznaczył on — policja ta tworzy nową armję, która zwróci się nie tylko przeciwko narodowi niemieckiemu, lecz nawet przeciwko zagranicy.«

W tej chwili prawica przerwała mu gwałtownymi okrzykami: »Zdrajca — denuncjator!«.

Tak oto sami Niemcy oceniają swoje organizacje militarne.

Przegląd polityczny.

Polska.

W sprawie rokowań pokojowych.

Warszawa. Pan Roman Knoll z Min. Spraw zagranicznych, oświadczył w sprawie pokoju z bolszewikami co następuje:

Jestem przekonania, że Rosjanie chcą pokoju na równi z nami. Nie sądzę, aby rokowania pokojowe miały się jeszcze długo przeciągać. Sprawy poszczególne idą tokiem normalnym. Należy zwrócić uwagę, że Rosjanom chodzi podczas rokowań o proste zakończenie wojny i o obopólne przyjęcie pewnego szablonu. Nam Polakom chodzi o mocne postawienie sprawy pokoju i stosunków polsko-rosyjskich. Trzeba zlikwidować epokę 150 letniej niewoli. Rosja nie na to wszystko nie byli przygotowani. Dlatego na razie są podrażnieni i dlatego spotyka się często z ich strony trudności, Sądzę przecież, że traktat pokojowy będzie załatwionym w ciągu lutego.

Dotychczasowy przebieg rokowań pokojowych.

Bieg rokowań przybrał obecnie żywsze tempo, wobec czego istnieje uzasadniona nadzieja, że traktat gotowym będzie najdalej z końcem lutego br.

Dotychczas załatwiono sprawy: 1) powrotu jeńców i uchodźców; umowy jednak odnośnej dotychczas nie podpisano. 2) regulamin komisji rozgraniczającej, która jednak pracę swą będzie mogła rozpocząć dopiero na wiosnę. 3) wzajemnego niemieszania się do stosunków wewnętrznych. 4) zabezpieczenia praw mniejszości narodowych. 5) wolności religijnej.

Nie załatwione są jeszcze sprawy: 1) opcji, 2) wypłaty zaległych pensyj i emerytur. 3) zwrotu archiwów, zabytków sztuki itp.

W sprawie złota zarysowała już jest możność porozumienia, trudniej nieco jest ze sprawą rektyfikacji granic. Polska żąda jej na całej bez mała ich długości, oczywiście w poszczególnych punktach, bolszewicy godzą się jedynie na rektyfikacje w jednym tylko punkcie, a ofiarują Polsce zaledwie czwartą część żądanego przez nas obszaru.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Polska a Francja.

Telegram premjera francuskiego p. Brianda do Naczelnika Piłsudskiego stanowi nieladą sensacje polityczną. Sfery polityczne podkreślają niezwykle serdeczny ton telegramu i końcowy jego ustęp, stwierdzający dążności p. Brianda do »zacieśnienia węzłów ściślej przyjaźni« między Francja a Polską.

Zwraca też uwagę nazwanie Naczelnika »wielkim patrjotą«. Telegram uważają tutejsze czynniki miarodajne za dobrze wróżący wstęp do rokowań politycznych.

Polska przeciw Habsburgom.

Poseł ks. dr. Kotula wystąpił z inicjatywą, aby Polska przyłączyła się do akcji Włoch, Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji, sprzeciwiającej się powrotowi Habsburgów na tron węgierski, gdzie ujawniły się podobne tendencje. Inicjatywa ta wywołała w kołach dyplomatycznych duże zainteresowanie i przychylny oddźwięk.

Sprawa byłych majątków rodziny Habsburgów w Idzebniku w Małopolsce była przedmiotem debat na naradzie ministrów. Mianowicie min. Poniatowski zażądał wywłaszczenia tych dóbr na parcelację, ale rada przechyliła się do opinji min. Rataja, aby sprawę odstąpić gen. prokuraturze państwowej w celu wydania opinji, czy wobec wytoczenia sprawy ziemskiemu bankowi kredytowemu, który te majątki parceluje, należy rozwiązać ją tak, jak proponuje Poniatowski.

Gdańsk.

Wyjazd b. nadkomisarza Dr. Attolico.

Z powodu wyjazdu swego z Gdańska wysłał wysoki komisarz, prof. Attolico do prezydenta senatu gdańskiego, Sahma, pismo pożegnalne, w którem wyraził swą radość, iż mógł wolnemu miastu, oraz zadaniom i troskom jego poświęcić choć tylko krótki okres czasu. Złożył też podziękowanie prezydentowi senatu i ludności gdańskiej za serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotowano i życzył wolnemu miastu Gdańskowi szczęśliwej przyszłości. Prof. Attolico opuścił Gdańsk w środę, dnia 26. bm.

O polepszenie stosunków w gdańskim obozie emigracyjnym.

Gdańsk. Wskutek opłakanych stosunków, panujących w obozie emigracyjnym w Troilu, wystosował Kom. Biesiadecki energiczną notę do Senatu gdańskiego z żądaniem oddania zarządu, organizacji i etapu emigracyjnego w ręce rządu polskiego.

Minister Chrzanowski w Gdańsku.

W Gdańsku bawi p. Chrzanowski, minister przemysłu i handlu, celem zbadania i omówienia n[illegible] miejscu spraw celnych.

Górny Śląsk.

Nowe projekty niemieckie.

Berlin. „Vossische Zeitung" dowiaduje się z Berlina, iż w kołach państw koalicyjnych rozważany jest projekt, aby zamiast urządzenia głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku w dwu terminach, zaprowadzić głosowanie strefami. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas jednakże niema.

Harden o Górnym Śląsku.

Znany i poważany dziennikarz niemiecki Harden zamieszcza w „Die Zukunft" ciekawe wywody, dotyczące Górnego Śląska i niemieckiej pracy plebiscytowej.

„Szerokie warstwy na Górnym Śląsku liczą się już z utratą południowej części prowincji. Polskiej kulturze na Górnym Śląsku nie robi się żadnych ustępstw. Propaganda unicestwia pewne dobre zamiary władz wyższych. Według moich doświadczeń uważam ustawę o autonomji niemieckiej za oszukaństwo. W najlepszym razie zrobilibyśmy z Górnego Śląska drugą Alzację i Lotaryngię. To nie było potrzebne. Górnoślązak byłby zadowolony z małych ale uczciwych koncesji. Należało zrobić ustępstwa kulturalne, aby uratować cośkolwiek pod względem politycznym. Prawie zasadniczo urzędy kierujące propagandą wykluczają Górnoślązaków. Prawdopodobnie im się nie dowierza. Kilka osób jest; ale wpływu nie ma żaden Górnoślązak.

Związki „Heimattreuer Oberschlesier" pracujące jako główną podporą propagandy zbudowane są n[illegible]

BOLESŁAW PRUS. 24

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— O tatulu, niechajże mnie! — prosił Jędrek. — Stasik objął ojca za nogi i z płaczem całował mu kolana, a Magda wybiegła do gospodyni na dziedziniec.

— Mówię ci: ligaj na ławie! pókim dobry... — wołał Ślimak. — Jak ty dzisiaj dostaniesz swoje, to nie będziesz się, kondlu, wdawał z tym hyclem Jaśkiem... Ligaj zaraz!...

Wtem Ślimakowa gwałtownie zapukała do okna.

— Chodź prędko, Józek, — mówiła — bo cosik się stało nowej krowie. Tak się tarza...

Chłop puścił Jędrka i pędem pobiegł do obory. Tu jednak zobaczył, ze wszystkie krowy stoją przy żłobach i spokojnie jedzą.

— Widać już ją odeszło, — mówiła kobieta — ale tak się tarzała, powiadam ci, jak ty wczoraj.

Ślimak obejrzał krowę uważnie, obmacał jej grzbietu i pokręcił głową. Domyślił się, że żona chciała go tym figlem odciągnąć od Jędrka. Ponieważ jednak chłopiec wymknął się już z chaty, a i ojca i złość odeszła, więc skończyło się na niczem, jak zwykle w podobnych wypadkach.

V.

Był lipiec. Dziedzic z dziedziczką od dawna wyjechali za granicę; we wsi o nich zapomniano i nawet nowa wełna zaczęła porastać na ostrzyżonych owcach.

Słońce tak grzało, że chmury uciekły z nieba gdzieś do lasów, a ziemia zasłaniała się od gorąca czem mogła: na gościńcach kurzem, na łąkach potrawem, na polach gęstym urodzajem.

Dla ludzi był to początek największej pracy. We dworze już skosili koniczynę i rzepik, przy chatach gospodynie i dziewuchy obsypywały buraki i kartofle, a stare kobiety zbierały ślaz na poty, kwiat lipowy na gorączkę i włosy P. Maryi na boleści. Proboszcz z wikarym całymi dniami śledzili i chwytali pszczelne roje, a Josel karczmarz fabrykował ocet. W lesie rozlegały się nawoływania dzieci, zbierających jagody.

Tymczasem dochodziły zboża i Ślimak, nazajutrz po Matce Boskiej Szkaplerznej, wziął się do żęcia żyta. Krótka była to robota, na trzy albo i na dwa dni: lecz chłop śpieszył się raz dlatego, aby nie wykruszyło się zbyt suche ziarno, a po drugie, aby mógł wyjść na żniwo do dworu.

Zwykle pracowali we trzech: Ślimak, Owczarz i Jędrek, naprzemian żnąc i wiążąc snopki; gospodyni zaś i Magda pomagały im z rana i po obiedzie.

Pierwszego dnia, w czasie południowej roboty, kiedy w pięcioro (bo tym razem były i kobiety) żnąc, dosięgli szczytu wzgórza. Magda spostrzegła pod lasem kilka ludzkich sylwetek i powiedziała o tem gospodyni. Wszyscy obejrzeli się w tamtą stronę i poczęli robić uwagi.

— To jakieś chłopy,— rzekł Owczarz — bo biłe.

— Jest tam jeden między nimi słomiany, — dodała Ślimakowa — a chłopy tak nie chodzą.

— I musi, że do kolan mają buty — wtrącił Ślimak.

— Przypatrzcie się, zawołał Jędrek -- a dyć oni noszą tyki w garści i ciągną jakby sznur za sobą!

— To chyba omentry?... Cóżby to było?... — zastanowił się Ślimak.

— Pewnie nowe pomiary!... — odpowiedziała Ślimakowa. — Widzisz, jak dobrze, żeś wtedy nie kupił łąki od pana?

Wzięli się znowu do roboty, ale szła im nie sporo, każde bowiem spoglądało ukradkiem na owych ludzi z pod lasu, którzy stawali się coraz wyraźniejsi. Nie byli to chłopi, bo zamiast przepasanych koszul mieli białe albo żółte kurtki, a na kapeluszach czarne wstążki. Szli od zachodu na wschód i widocznie mierzyli pole.

Pojawienie się ich tak zaciekawiło Ślimaka, że zamiast przodować w robocie, wlókł się na końcu obok Magdy. Wreszcie zawołał:

— Jędrek! ciśnij sierp i skocz do onych, co tam na polu bronują. Spenetruj, co za jedni i wymiarkuj: czy mierzą na rozdanie gruntów, czy na co innego?

Chłopak pobiegł cwałem.

— A obchodź ich ostrożnie! — wołała matka— żeby cię który nie przetrącił..

Jędrek w kilka pacierzy dognał mierników, wszedł między nich i chwilę porozmawiał, ale — ani myślał o powrocie. Owszem wziął się nawet do tyki i łańcucha.

— Słyszeliszta! — dziwiła się Ślimakowa — a dyć on już do nich całkiem przystał, Patrzaj ino, Józek, jak wyrywa z tem sznurzyskiem?... Tamci przecie musieli się uczyć nie bez jednej zimę i żaden go nie wyścignie. A on para, co ino za szybą u Żyda widział lamentarz, tak se śkiku między nimi, jak zając...? To ci chłopak!... Szkoda, żem mu nie kazała wzuć butów, bo jeszcze pomyślą, że on jaki sierota, nie gospodarski syn.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kłamstwie. Kierownictwo związków z Górnym Śląskiem nie ma nic wspólnego. Główne kierownictwo spoczywa w ręku radcy sądowego Ernsta i jakiegoś dra Questera. Panowie ci nie mają wcale usposobienia ludności. Niewiele już jest do zrobienia. Biada Niemcom, którzy wobec tak okrutnego rozgoryczenia przyłączeni zostaną do Polski".

Z agitacji niemieckiej.

Bytom. Niemieckie dzienniki donoszą, że w najbliższych dniach nastąpi wydalenie równych osobistości niemieckich. Między innemi wymieniają także przywódcę „heimattrojów", dr. Questera. Z tego powodu gazety niemieckie wszczynają wrzawę, domagając się wydalenia polskich agitatorów.

Daremne zabiegi.

Jeden z najwybitniejszych Niemców, dr. Walter Rathenau, dawniej osobisty przyjaciel eksesarza Wilhelma, przybył do Londynu. Przypuszczalnie otrzymał on od rządu niemieckiego misję oddziaływania przez londyńskie koła finansowe na rząd angielski w sprawie Górnego Śląska, a mianowicie, aby plebiscyt odroczyć i zmienić postanowienia co do głosowania emigrantów.

Niemcy.

Niemcy przeciw własnemu zbrojeniu.

Niemiecki związek przyjaciół pokoju zwrócił się do parlamentu Rzeszy i poszczególnych stronnictw niemieckich z usilną prośbą o obalenie postanowienia głównego Wydziału dla budowy floty nowej, które przewidywało wysoką ratę pierwszą na budowę małego krążownika nowego.

Przygotowania do zamachu bolszewickiego.

Berlin. Wladze wykryły w ubiegłym tygodniu rozgałęzioną, szczególnie w zachodnich Niemczech, organizację, przygotowującą zamach komunistyczny. Policja urządziła rewizję w tajnych biurach organizacji w Berlinie, Essen, Düsseldorfie, Dortmundzie i Eberfeldzie, uwięziła znaczną liczbę jej urzędników i zabrała wszystkie znalezione tam akta i korespondencje. Z zeznań niektórych uwięzionych i z akt wynika, że organizacja powstała z ramienia niemieckiej partji komunistycznej i miała zadanie utwarzenia czerwonej armji, złożonej ze wszystkich rodzajów broni, oraz obalenia już w najbliższych tygodniach obecnego rządu i ujęcia spraw państwa w swoje ręce. Z aktów wynika również, że organizacja rozporządza znacznemi ilościami broni, a nawet dział ciężkiego kalibru, których składów policja obecnie pilnie poszukuje. Wybuchły w Hambornie strejk górników stoi podobno w związku z wykrytą akcją.

Rotterdam. „Morningpost" donosi z Berlina, że Krassin, bawiąc w Berlinie, miał dwugodzinną konferencję z niemieckim przemysłowcem Stinnesem. To samo pismo donosi, że tak Krassinowi jak i Koppowi przekazano 50 miljonów rubli carskich na cele przyspieszenia rewolucji niemieckiej.

Górnoślązacy z Westfalji za Polską.

W Bottropie w Westfalji, największym środowisku emigrantów z Górnego Śląska na terenie przemysłowym westfalskim, odbył się w niedzielę ubiegłą wiec publiczny, na którym przemawiał przybyły specjalnie z Bytomia dr. Kubik.

I. My Górnoślązacy-Polacy, zebrani na wiecu publicznym w Bottropie w dniu 23 stycznia w liczbie około 2000, wyrażamy szczere zaufanie komisarzowi Korfantemu i prosimy go, aby wytrwał na swoim stanowisku, aż nasz Górny Śląsk będzie wolny i złączony z Polską.

II. Zebrani w liczbie 2000 na wiecu w Bottropie dnia 23 stycznia Górnoślązacy stwierdzają, iż decydować o losach Górnego Śląska może tylko pracowity lud górnośląski. Obcy przybysze i emigranci zgermanizowani, którzy stracili łączność z Ojczyzną górnośląską, nie mają prawa zgwałcić woli ludu górnośląskiego.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

Ziemia Wileńska.

Kandydatura gen. Żeligowskiego?

Wilno. Wobec kursujących po mieście wiadomości, że gen. Żeligowski ma zamiar kandydować, w najbliższych dniach ukaże się oficjalne stwierdzenie, że gen. Żeligowski nie zamierza kandydować na żadnej z list wyborczych wileńskich.

O polityczną władzę nad ziemią Wileńską.

Wilno. Komisja Tymczasowa wyda w najbliższym czasie rozporządzenie, w którem potwierdzi swój charakter niepolityczny; cała władza polityczna spoczywać będzie w rękach generała Żeligowskiego.

Ataki wojsk litewskich.

Wilno. Sztab obrony krajowej Litwy Środkowej komunikuje, że wojska Litwy Kowieńskiej w sile batalionu przeszły przez linję demarkacyjną pod Podbrzeziem i zajęły Gierwaty, leżące poza naszą linją. Litwini zaatakowali placówki polskie. Stoczono potyczkę, w której Litwini odparci zostali przez 13 pułk ułanów.

Ugoda komunikacyjna z Litwinami.

Wilno Przewodniczący komisji Ligi Narodów, pułkownik Chardigny, zwrócił się do delegata rządu polskiego na Litwie Środkowej o porozumienie się z Kownem w sprawie uregulowania komunikacji między Kownem a Wilnem. W związku z tem można oczekiwać przybycia do Wilna przedstawicieli rządu Kowieńskiego.

Litwa.

Porozumienie litewsko-niemieckie.

Berlinie. Pomiędzy przedstawicielami Litwy Kowieńskiej a delegatami rządu niemieckiego toczą się obecnie rokowania celem osiągnięcia porozumienia, uzupełnienia i rozszerzenia dotychczas istniejącej prowizorycznej umowy niemiecko-litewskiej. M. G.

Łotwa.

Łotwa państwem uznanem przez Francję i Włochy.

Ryga. Według komunikatów prasowych oświadczył łotewski minister spraw zagranicznych, że nietylko Włochy lecz i Francja jest gotową uznać państwo łotewskie de jure.

Simson wydał deklarację, według której obie strony wezmą się do pokojowego załatwienia granic.

Ugody graniczne między Łotwą a Litwą.

Ryga. Rokowania w sprawie ustalenia rozgraniczenia terenów spornych pomiędzy Łotwą a Litwą posuwają się w szybkim tempie. Na terytorjach zakwestjonowanych prawdopodobnie plebiscytu nie będzie; jednak przeprowadzona szczegółowa rejestracja ludności według narodowości, poczem komisja, biorąc pod uwagę etnograficzne i gospodarczo-polityczne zasady, poweźmie postanowienie.



Górnoślązaku!

Czy wiesz o tem, że ziemia twoja ojczysta w ogniu? Czy wiesz o tem, że o duszę ludu polskiego na Górnym Śląsku toczy się walka? Czy wiesz o tem, że zbliża się chwila rozstrzygnięcia tej walki?

Już czas! Zgłoś się Górnoślązaku w biurach: Olsztynie, Kwidzynie i Sztumie.

Spełnij twój obowiązek.

Rosja.

Cel koncentracji wojsk bolszewickich.

Ryga, Akseirod potwierdził koncentrację wojsk sowjeckich na Dniestrze, tłumacząc to jako środek ostrożności niezbędny wobec niepewnego stanowiska Rumunji i możliwości zawarcia konwencji wojskowej między Rumunją a Polską i Bułgarją, do której również może przystąpić i Finlandja. Do rządu sowjeckiego doszły pogłoski o zamiarach Francji wciągnięcia do konwencji Łotwy i Estonji. Francja dąży, zdaniem Akselroda, do porozumienia polsko-litewskiego, ażeby pchnąć Litwę do wojny z Rosją sowjecką.

Z życia Rosji sowjeckiej.

Warszawa. W Moskwie odbyły się narady w kwestji wybudowania linji kolejowej, która ma połączyć niezamarzający port Murmańsk z Piotrogrodem. W Moskwie utworzono milicję dzieci w ilości 100.

Walki powstańcze.

Kopenhaga. Z granicy rosyjskiej donoszą, że powstanie w obwodzie Bałty zostało zdusz.one. Sześć wsi zniszczono zupełnie, zaś 2 tysiące osób stracono. Według pewnej wiadomości z Czerniowca pobiły antybolszewickie oddziały dwie bolszewickie dywizje w okolicy Jekaterynosława.

Oddziały uzbrojonych chłopów, nietylko w białą broń, lecz i w karabiny maszynowe a nawet w artylerję rozpoczęły silną działalność przeciwko sowjeckiej władzy na Syberji.

Ludność wiejska chowa żywność, wstrzymując dowóz jej do miast, które przez to narażone są na wygłodzenie.

Kłótnie między bolszewikami.

Nieporozumienie pomiędzy rządem moskiewskim a sowjetem Kronsztadzkim zaostrzyło się znacznie. Trocki oświadczył, że nie pozwoli na to, by „pijana hołota" dyktowała mu, co ma robić. Aż do wyboru sowjetu nowego w Kronsztadzie, uznającego władzę Moskwy, nie będzie się wysyłało żywności do twierdzy marynarzy.

Ukraina.

Rozmiar powstania atam. Machny.

Wiedeń. Ukraińskie Biuro Prasowe donosi ze Lwowa, w okolicach Jekaterynosławia szerzy się coraz bardziej powstanie Machny. Sztab bolszewicki uciekł z Jekaterynosławia do Kijowa.

Francja.

Odrzucenie niemieckiej propozycji odszkodowań.

»Echo de Paris« donosi, na podstawie wiadomości z zupełnie wiarogodnego źródła, że koalicja odrzuciła niemiecka propozycję odszkodowania, żądającą przyznania Niemcom Górnego Śląsha bez plebiscytu.

Konferencja międzykoalicyjna w Paryżu.

Paryż. Pierwsze posiedzenie konferencji międzysojuszniczej w Paryżu odbyło się na sali zegarowej francuskiego ministerstwa dla spraw zagranicznych. Na programie tego posiedzenia figuruje w pierwszym rzędzie sprawa rozbrojenia Niemiec. Przedstawiciele wojskowi koalicji doszli do porozumienia w punkcie rozbrojenia Niemiec, żądając przeprowadzenia rozbrojenia według przepisów traktatu w pewnym krótkim terminie.

Briand odwiedził już dzień przedtem Lloyda George i Curzona i przygotował grunt pod przychylne dla Francji decyzje w sprawie rozbrojenia i odszkodowania. Sprawa Górnego Śląska odgrywać będzie w obradach rolę ważną.

Ukaranie przestępców wojennych.

Według informacji stojącej na żołdzie rządu pruskiego ajencji »Dena« zażądały stronnictwa prawicy francuskiej wyjaśnień od Brianda w sprawie ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych. Według zdania i Niemców lojalnych i koalicji wlecze się sprawa ta podejrzanie nie prędko. Francja zażąda zasądzenia zbrodniarzy przed końcem marca.

Włochy.

Konfiskata niemieckiego majątku.

Paryż. »Epoca« dowiaduje się, że wkrótce będzie wydany dekret, na którego podstawie cały majątek niemiecki we Włoszech wartości powyżej 50 tysięcy lirów będzie skonfiskowany. Majątki zaś wartości niższej zostały od konfiskaty zwolnione.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 28 stycznia 1921.

— **Centrum przeciwko centrum.** »Allensteiner Ztg.« z zadowoleniem podaje wiadomość, iż w Berlinie zebrała się znaczna gromada centrowców pod skrzydłami opiekuńczemi niemiecko narodowej partji ludowej, czyli reakcjonistów niemieckich. Generał v. Gallwitz miał wykład, w którym dowodził że każdy katolik ma prawo wstępować do tej partji politycznej, która odpowiada jego przekonaniu. Gallwitz twierdził, że zwiększa się liczba katolików niemieckich, którzy z polityki centrum nie są zadowoleni. — Będzie to pewnie »centrum« zmodernizowane w myśl przyjaciela od serca tutejszego »Volksblattu«, który zaręcza że nie jest ani »schwarz«, ani „rot", ani „blau". »Blau«(???)

— **„Allensteiner Zeitung"** w dalszym ciągu rozgłasza nieprawdziwe wieści o rzekomych planach wojennych Polski przeciwko Niemcom Pisze nawet, że Naczelnik Państwa Polskiego jedzie do Francji aby tamże uzyskać dla planów polskich poparcie. Ażeby Polskę odwieść od tych planów grozi „Allensteiner Zeitung" akcję bolszewików, którzy rzekomo czekają tylko na urzeczywistnienie takich zamiarów. — Gadanina taka jest naiwną, a nawet po prostu śmieszną.

— **Olsztyn.** Z okazji urodzin byłego cesarza Wilhelma odbył się tu przed nowym ratuszem »Promenadenkoncert«. „Zapfenstreich« wczoraj się nie odbył. — »Allensteiner Zeitung« podała w kącie, pod »Vermischtes« artykulik z powodu urodzin Wilhelma. Lamentuje, że dziś na porządku dziennym są mordy, kradzieże, rabunki i paskarstwo, a dawniej za Wilhelma tego wszystkiego nie było. „Volksblatt" milczy... — Do więzienia śledczego wzięto tu sekretarza związkowego komunistów O. Galiina i to wskutek rozkazu sędziego śledczego w Essen. G. miał brać udział w rozruchuch w Bochum, podczas których zabito pewnego górnika. Jak donosi tutejsza prasa niemiecka skazany został G. swego czasu za kradzież na 3 miesiące więzienia.

* **Nowytarg** Na srebrnym weselu p. Juchty w Nowymtargu zebrano na cele plebiscytu Górnośląskiego 450 mk. którą to sumę złożył p. Orlewicz na biurze Sekretarjatu Związku Polaków w Sztumie am Kreishaus 67. Serdeczne Bóg zapłać dobroczyńcom.

Zaleca się naśladować ten godny czyn.

Górnoślązaków którzy są uprawieni do głosowania uprasza się zgłosić w sekretarjacie Związku Polaków w Sztumie, Kreishaus 67, gdhie się udziela bliższych wyjaśnien.

* **Lichtajny.** Gospodarz R. upadł z wozu naladowenego, dostał się pod koła i został zabity na miejscu.

* **Patryki.** Piszą nam: »Muszę tez Szan. Redakcji donieść, jak się to dzieje w niektórych wsiach przy wyborach. Odbiera się ludziom polskie karteczki niby pobrudzone, a Niemcy im dawają wprawdzie także polskie, ale dwie w kupie zlepione. Przy rachowaniu głosów polskie kartki się potem odrzuca jako nieważne. W Klebarku ośmnaście karteczek jako nieważne wyrzucono. W pewnej wiosce przeszlego roku kobieta nie była wpisaną w listę, a jednak jej karteczkę przyjęli, a przy rachowaniu jedną kartkę polską w to miejsce wyrzucili, bo było korteczek więcej jak numerów. Proszę redakcję, aby ludzi w gazetach ostrzegła, aby od nikogo innego karteczek nie brali tylko od swoich mężów zaufania, bo inaczej nam dużo głosów zaginie. Franek.

* **Pasym.** Piszą nam: Przecież i u nas na Mazurach znajduje się wielu dzielnych rodaków, którzy wiele krzywdy za swoją polskość znosili. Nie zabaczta rodacy o tych krzywdach i zglaszajta się do biur naszych po odezwy i kartki welunkowe. Nie dajmy się tak obegać i wyśmiać potem, jak to się stało podczas plebiscytu. Kochajmy się, nie dajmy się!

* **Wielbark.** W sąsiedniej wsi Baranowie zastrejkowali wszystkie dzieci szkolne z wyjątkiem 3. Strejk skierowany jest przeciwko nauczycielowi Olschewskiemu. Gmina żądała kilkakrotnie usunięcia nauczyciela, a gdy wnioski nie odnosiły skutku, natenczas uchwycono się strejku szkolnego.

— **Pieniądze z Ameryki.** W ostatnich czasach stwierdzono zmiejszenie się napływu pieniędzy przysyłanych z Ameryki przez emigrantów dla ich krewnych w Polsce. Zmiejszenie przesyłek pieniężnych przypisują silnemu kryzysowi ekonomicznemu, który obecnie nastał w Ameryce.

* **Gdańsk.** Donoszą nam, że od 25 bm. rozpoczynają się zapisy do miejskiej szkoły polskiej przy ul. św. Jana. Jest to u nas w Gdańsku zdarzenie wielkiej wagi, gdyż można je uważać za pierwszy krok do odpolszczenia Gdańska.

* **Gdańsk.** Trzech marynarzy francuskich z statku wojennego »La Marne«, utopiło się w poniedziałek rano w porcie gdańskim. Znajdowali się oni w łodzi, która skutkiem silnego wiatru się wywróciła, a marynarze wpadli do wody i znaleźli śmierć.

* **Bydgoszcz.** Pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta z niewoli obchodził Bydgoszcz bardzo uroczyście. Wszystkie gmachy i domy były bogato udekoronowane. We wszyskich kościołach odbyły się uroczyste dziękczynne nabożeństwa.

* **Poznań.** Donoszą z Poznania, że pracownicy drukarscy postanowili zakończyć strajk i przystąpić do pracy w poniedziałek, 24 bm. Po wspólnem porozumieniu się z wydawcami, zgodzono się na 25 proc. podwyżki. Wobec tego pisma poznańskie wyszły na wtorek, 25. bm.

* **Sierakowo.** W tych dniach nastąpiło poświęcenie kopalni węgla brunatnego w Sierakowie koło Międzychodu (dawniej gwarectwa Klara i Waldemar.) Aktu poświęcenia wobec licznie zebranych dokonał miejscowy proboszcz, który w przemówieniu swojem wskazał na niezwykle doniosłe znaczenie przedsiębiorstwa dla najbliższej okolicy oraz całej dzielnicy i państwa. Obecna produkcja węgla w Sierakowie z jednego tylko szybu »Kościuszko« dochodzi do dziesięciu wagonów dziennie, a przy dalszej rozbudowie kopalni już w niedalekiej przyszłość i ilość powyższa wzrośnie wielokrotnie. Węgiel, tam wydobywany jest materjałem opałowym pierwszorzędnej jakości.

* **Inowrocław.** W Inowrocławiu aresztowano niejakiego Włodarskiego, który jako agitator bolszewicki organizował strejki, grożąc gwałtami. U Włodarskiego znaleziono pieniądze rosyjskie, z których posiadania nie mógł się wytłómaczyć. Stwierdzono, iż Włodarski proponował robotnikom założenie Klubu komunistycznego.

* **Warszawa.** Na intencję pomyślnego plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się w niedzielę w Kościele Zbawiciela w Warszawie Msza św., po której ksiądz Oraczewski wygłosił konferencję na temat Górnego Śląska. Podczas nabożeństwa zbierano ofiary na plebiscyt górnośląski.

Poseł Jerzy Baworowski i brat jego Michał ofiarowali 10 000 morgów ziemi Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu na parcelację.

* **Kielce.** Z inicyatywy właściciela zakładu kamieniarskiego p. Urbanowskiego w Łodzj utworzyło się towarzystwo akcyjne w celu zużytkowania pokładów marmurów kieleckich. Towarzystwo rozporządza kapitałem zakładowym w sumie 40 miljonów marek. Zakupiło ono 7 kopalń, 6 kolejek i sprowadza maszyny do rznięcia i polerowania marmuru.

* **Kraków.** W Krakowie zmarł nagle dyrektor szkoły dramatycznej i sekretarz instytutu muzycznego, Kazimierz Gabryelski, przeżywszy lat 40. Sztuka polska ponosi niepowetowaną stratę, gdyż był to jeden ze znakomitych artystów naszych, a z jego szkoły wyszli głośni artyści dzisiejsi, jak Osterwa, Węgrzyn i szereg innych.

Niedawno przedtem zmarł w Krakowie dyrektor Teatru Powszechnego p. Stan. Jarniński. Był on dzielnym i utalentowanym artystą, i śmierć jego przynosi sztuce polskiej również dotkliwy uszczerbek.

* **Opole.** Prezydent Komisji Międzysojuszniczej w Opolu podaje do wiadomości, że osoby które znieważą w jakiej bądź formie członków komisyj parytetycznych złożonych z górnoślązaków, karane będą więzieniem do trzech lat.

* **Bytom.** Przed kilku dniami eksplodował skład amunicyi, który ukrył u siebie w Gosłowicach »Heimatstreuer« Białek. Białek i inny przy tem obecny »Heimatstreuer« zostali z powodu tego wybuchu zabici.

* **Brzeg na Górnym Śląsku.** Jak się dowiadujemy, w Brzegu ma być około 800 więźniów Polaków Górnoślązaków, zupełnie odciętych od świata, gdyż listy, albo nie dochodzą, albo bardzo się spóźniają. Dlaczego Niemcy trzymają w więzieniu Polaków urodzonych na G. Śląsku jest zupełnie zrozumiałe i nie trzeba tłómaczyć.

Ze świata.

Wypadek króla Belgijskiego.

Rotterdam. Samochód króla belgijskiego przejechał wczoraj pod Louvain 3 małe dziewczynki, z których jedna została zabita, a dwie inne odniosły rany. Szofer nie ponosi żadnej winy.

Stolica Austryi w nędzy.

Wiedeń. Śmiertelność wśród niemowląt od 6 do 12 miesięcy, wzmaga się w sposób zastraszający. Brak żywności daje się coraz więcej we znaki. Rządy francuskie i angielskie postanowiły przyjść z pomocą Autsryi przez udzielenie międzynarodowego kredytu w wysokości conajmniej 250 milionów dolarów. Rada Najwyższa, która się w poniedziałek zbiera na posiedzenie, ma się tą sprawą zająć.

Katastrofa kolejowa w Styryi.

Grac. Pod Fronleiten w Styryi z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy wykoleiły się dwa pociągi towarowe. 17 osób odniosło okaleczenia.

Ustąpienie gabinetu hiszpańskiego.

Madryt. Premjer ministrów Dato podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Król zastrzegł sobie ostateczną decyzję.

Strata w angielskiej flocie.

Admiralizacja angielska donosi, że łódź podwodna K. 5 zatonęła wraz z całą załogą składającą się z 55 marynarzy 20 stycznia sto mil angielskich na zachód od Landsend.

Z Grecyi.

Nauen. Z Konstantynopola donoszą, że wojska Kemali Paszy podjęły generalną ofezywę przeciw Grekom i zajęły Brusse.

Podróż następcy tronu japońskiego.

»Times« dowiaduje się z Tokio, że japoński następca tronu postanowił odbyć podróż dookoła świata. Pomiędzy innemi zamyśla się zatrzymać przez pewien czas w Anglji, Belgji, Włoszech, rewizytować księcia Karola rumuńskiego, który oncgdaj był w Tokio, w Bukareszcie i udać się potem do Hardinga.

Wpływy polskie w Chinach.

Warszawa. Poseł chiński w Tokio wręczył tamtejszemu przedstawicielowi rządu polskiego p. Targowskiemu dwa złote medale chińskie dla naczelnika państwa Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Sapiehy jak dowód hołdu Chin dla Polski. Medale te dnia 20. bm. doręczono ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie.

Zaburzenia w Egipcie.

Od chwili, gdy zostały przerwane rokowania pomiędzy lordem Milnerem i Zaglul-paszą, wrzenie w Egipcie nie ustaje. Wykryto niedawno liczne składy bomb i broni i natrafiono na nici planowanego zamachu, którego wmieszana jest pewna Amerykanka.

Od redakcji.

Artykuł „O polską naukę“ umieścimy może w przyszłym albo następnym numerze.

Ruch towarzystw.

Kółko rolnicze Starytarg urządza dnia 1. lutego br. punktualnie o godz. 3 po południu zabawę zimową na sali p. Kikuta w Starymtargu, na którą wszystkich członków wraz ich Rodzinami również i gości zaprasza Zarząd.

Starytarg. Tow. Ludowe w Starymtargu filja Waplewo odbywa w niedzielę 30. stycznia o godz. 4-tej po południu zebranie na sali p. Kikuta w Waplewie. Objaśnione będą sprawy wyborcze.